

BIURO REDAKCYI  
Ulica Grodzka Nr. 73.  
ADMINISTRACYJA  
Ulica Szewska Nr. 207.

Ekspedycja miejscowa  
w księg. St. Krzyżanowskiego  
Rynek główny Nr. 30.

# PRZEGLĄD LEKARSKI

Wychodzi  
co sobota  
w objętości 1—1½ arkusza.

Rekopisy zwracają się tylko  
w skutek wyraźnego zastrzeżenia

Organ Towarzystwa lekarskiego krakowskiego.

wychodzący pod redakcją

Prof. Dra L. Blumenstoka.

Ajencyje główne:

w Warszawie w księgarni  
*Gebethnera i Wolffa*,  
w Poznaniu w księgarni  
*M. Leitgeb'a i Wsp.*

Przedpłatę przyjmują:  
1) Administracyja; 2) Ajencyje obok wymienione;  
3) w Król. Polskiem i w Ces. Rosyjskiem Urzędy poczt.

Cena Przeglądu Lekarskiego wynosi: w Krakowie: rocznie zła 6, półrocznie 3, kwartalnie 1:50 w Ces. Austryjackiem: 6:60, 3:30, 1:80; w Ces. Niemieckiem: 14. 7. 3:50 marek; w Królestwie Pol. i Ces. Rosyjskiem, a mianowicie: w Warszawie: rocznie 5 Rsr. półrocznie 2½ Rsr. na Prowincyi: 6 i 3 Rsr. — Cena ogłoszeń, które przyjmuje Redakcyja wynosi: Za wiersz drobny (petit) lub miejsce tegoż po 5 ct. Numer pojedynczy kosztuje 15 ct.

TREŚĆ: I. DOMAŃSKI. O zastosowaniu dynamometru Colina do badania chorych. — II. SZEPAROWICZ. Przyczynki do kazuistyki chirurgicznej. 3) Kazuistyka chirurgiczna czaszki i treści w niej zawartej. (C. d.) — SKOWRONSKI. Ze szpitala dziecięcego Franciszka Józefa w Pradze czeskiej. Z oddziału lekarza ordynującego Dra B. Neureuttera. O jednoczesnym wystąpieniu dwóch ostrych osutek. (Dok.) — IV. *Oceny i wyciągi*. GRÜNFELD. O endoskopie i jego użyciu. (C. d.) — HOFMANN. (C. d.) — V. *Pośledzenia towarzystw*: Komisya balneologiczna Towarzystwa lekarskiego krakowskiego. — VI. *Odcinek*. SZCZEPANSKI. List z Żegiestowa. — VII. *Wiadomości bieżące*.

## 1. O zastosowaniu dynamometru Colina do badania chorych.

Skręślił Dr. Stanisław Domański,

Docent we Wydziale lekarskim Uniwer. Jagiell.

Dyagnostyka lekarska postępować winna naprzód drogą ścisłego, przedmiotowego badania zjawisk, które do jęj zakresu należą, a że najwyższym wyrazem związku między danem zjawiskiem a resztą świata fizycznego jest liczba, ztąd też wszystkie nowsze sposoby badania fizycznego chorób dążą i słusznie do wyrażania w liczbach stosunków patologicznych.

Że na tém polu dużo już zrobiono i to z wielką tak dla nauki jak praktyki korzyścią, wątpliwości żadnej nie ulega; że atoli dużo jeszcze do zrobienia pozostaje, i to pewna. Tych też kilka myśli poniżej skróślonych uważamy nie za jakiś skończony traktat, lecz za prostą wskazówkę, co dalej robić, czego na przyszłość może trzymać się wypadnie.

Oznaczenie siły mięśniowej czyli, ponieważ siłę mierzymy wyłącznie jęj skutkami, oznaczenie pracy mechanicznej, do jakiej mięśnie u człowieka za życia są zdolne, wieloraki dla nauki i praktyki ma interes a mianowicie mogłoby posłużyć do bliższego poznania cierpień tak miejscowych jak ogólnych wybitnie wpływ swój na cały ustroj wywierających. Tak np. znając stósunki fizjologiczne w tej mierze możnaby ze zboczenia od prawidła poznawać nie tylko choroby miejscowe i ogólne, ale zarazem oznaczać ich stopień w różnych okresach ich przebiegu, co by nie mogło pozostać bez wielkiego znaczenia tak dla rokowania jak i leczenia.

Zanim zastanowimy się, czy i o ile można siłę mięśniową mierzyć u człowieka podczas zdrowia i choroby, wypadnie nam zwrócić swą uwagę na chwilę w inną stronę i skróślić pokrótce sposoby, jakich fizjologowie używają do oznaczenia przerzeczonej siły.

Ze stanowiska fizycznego siłę mięśniową mierzyć będziemy wielkością ciężaru, jaki dany mięsień podnieść zdoła, wysokością, do jakiej go podnieść zdoła, a wreszcie czasem, jakiego do tego potrzebną będzie. Najmniej znanym jest czynnik ostatni, czynnik właśnie, który bezwątpienia wielkie ma dla patologii znaczenie: czyli wyrzuciwszy go możemy pracę wykonaną przez dany mię-

sień uważać za prosty iloczyn z ciężaru przez wysokość, do której go mięsień podniósł.

Jakkolwiek nie ulega wątpliwości, że tym sposobem mogliśmy porównywać ze sobą mięśnie ich jednoimienne u różnych osobników jak i różnoimienne u tegoż samego osobnika, to jednakowoż samo proste zastanowienie się pouczy nas, że wypadki tak otrzymane nie mogłyby zaspokoić słusznych wymagań, boby im brakło porównania z samą istotą mięsną, od kuczliwości której siła właśnie w prostym stósunku zależy. Trzeba zatem wypadki w poprzedni sposób otrzymane odnieść do tychże samych wymiarów substancyi mięsnej czyli sprowadzić je do jednakego przecięcia poprzecznego istoty mięśniowej tj. obrać chować się na jednostkę przecięcia, za jaką wziął Ed. Weber 1 cm. kwadratowy.

Chcąc zatem oznaczyć siłę substancyi mięśniowej w danym mięśniu, wypadłoby oznaczyć wielkość ciężaru, wysokość, do której go mięsień podniósł, a wreszcie przecięcie poprzeczne, od którego, jak wspomniany właśnie Weber wykazał, siła w prostym stósunku zależy.

Sposobowi temu możnaby ze stanowiska tak fizycznego jak i fizjologicznego wiele zarzucić: z fizycznego niemożność dokładnego oznaczenia przecięcia poprzecznego, z fizjologicznego, że używano jęj na mięśniach wykrojonych z ustrojów zwierzęcych, a zatem i na mięśniach należycie nie tylko nie odżywianych, ale nawet obumierających, dalej, iż sposób ten nawet u zwierząt ssących użyć się nie da.

Jeżeli takie są już trudności fizjologiczne, to w odniesieniu się do potrzeb tak antropologii jak i patologii metoda przerzeczona żadnego wcale nie ma znaczenia, bo nie tylko, że nie możemy wykroić żadnego mięśnia, że zatem nie możemy oznaczyć jego przecięcia poprzecznego, ale nawet gdyby nam to się udało niekiedy przy odpowiednich rękoczynach chirurgicznych, pomijając już szybkie obumieranie mięśniów, drażnienie mechaniczne lub elektryczne nie jest tém, które mamy w ustroju niezranionym. Dlatego więc wypadnie nam poprostu poszukać innej metody, poznać jęj warunki i stósując się zwyczajem praktyków do tego, co zrobić można, wykazać, czy i w jakich granicach mogliśmy oznaczyć siłę mięśniową u człowieka, tudzież jaką wagę przypisaćby należało wypadkom ztąd otrzymanym.

Już pierwszy rzut oka na to, co nazywamy siłą fizyczną u człowieka, przekonywa, że lubo wszystkie mięśnie

stworzone są do pracy fizycznej, przeciw do oznaczania siły choć tylko bardzo przybliżonego, używamy siły mięśniów tylko pewnych, a temi są w ogólności mięśnie odnogi górnej. Silniejszym nazywa się też tego, kto ma większą siłę w rękach. Ze zwyczaj ten jest uzasadniony, wątpliwości nie podlegnie, jeżeli się zważy, iż ręka przedewszystkiem przeznaczoną jest do pracy na zewnątrz ustroju ludzkiego skierowanej, że lubo nie ma mięśniów najsilniejszych bezwzględnie, to jednakowoż ma mechanizm ruchu tak czynny jak i bierny najdoskonalszy. Atoli z drugiej strony pewną jest rzeczą, iż i inne mięśnie nie mniej może pracują fizycznie, lubo u największej liczby ludzi praca ich skierowaną jest więcej dla samego ustroju.

Ze stanowiska medycyny praktycznej byłoby przeto rzeczą ważną, żeby można oznaczać siłę każdego mięśnia z osobna, a znając ją w stanie fizyologicznym ze zбочenia poznawać nie tylko nieprawidłowości w tym względzie, lecz oznaczać je dokładnie w różnych okresach choroby. Przykład lepiej rzecz objaśni: jeżeli mamy np. niedowład odnóg dolnych, byłoby rzeczą dla praktyki bardzo ważną, gdyby można oznaczyć siłę każdego ich mięśnia tak w celu wykrycia, które i w jakim stopniu są chore, jak zarazem przekonania się w dalszym ciągu choroby, czy i w jakim kierunku siła mięśniowa się zmienia.

Wykonanie atoli tego zamiaru w rzeczywistości na rozmaite bardzo napotyka przeszkody. Tak np. ruchy nawet na pozór najprostsze są prawie wszystkie mniej więcej złożone czyli wykonywane nie przez jeden, ale zazwyczaj przez całą gromadę mięśniów, których pod względem ani patologicznym ani fizyologicznym oddzielić od siebie niemożna. Fizyologowie robią swe doświadczenia na mięśniach wykrojonych przyczepiając mniej więcej po prostu ciężarki, gdy w ustroju nietkniętym mięśnie mają do wykonania pracę bez porównania więcej zawikłaną, ile że nawet sam kierunek działania zmienia się znacznie w miarę coraz większego kurczenia się mięśniów.

W tym stanie rzeczy nie pozostaje nic innego, jak mierzyć siłę, z jaką kurczą się mięśnie przy pewnych ruchach złożonych u człowieka zdrowego i ze zбочenia w tym względzie u ludzi chorych wywodzić pewne wnioski dla patologii. Już naprzód można odgadnąć, że do takiego mierzenia obierzemy sobie odnogę górną a z rozlicznych ruchów złożonych, do jakiej jest zdolną, ten, który jest przeciw najprostszym i wymaga mięśniów odnogi tylko górnej i przyrządów stosunkowo najprostszych i najprzenośniejszych. Nie użyjemy zatem podnoszenia ciężarów a to mianowicie dlatego, bo trudno zrobić przyrządy takie, któreby na niem oparte były praktyczne, bo do ich podnoszenia potrzeba mięśniów bardzo wielu po części po za odnogą górną położonych, wreszcie, że wymierzenie największego ciężaru, jaki dane indywiduum właśnie podnieść może, musiałoby wprzód doprowadzić do zmęczenia, któreby oczywiście bez wielkiego wpływu na wypadek badania pozostać nie mogło. Natomiast następcza się nam bardzo wygodny sposób zmierzenia siły pewnej gromady mięśniów, jeżeli weźmiemy pod uwagę siłę, z jaką mięśnie ręki i przedramienia ściskają przedmioty w całej dłoni trzymane. Co do narzędzia, jakiego w tym celu użyć nam wypadnie, nie trudno przyjdzie oznaczyć z góry warunki, według których ma być zrobionem a mianowicie musi być to przedmiot z jednej strony tak mały, by go ręką wygodnie objąć można było, z drugiej tak wielki, by nań wyrzucić można było ucisk całą dłonią i palcami. dalej przedmiot ten uciskany rzeczywiście musi zmieniać swój kształt i ta to właśnie zmiana winna wygodnie i każdej chwili dać się mierzyć z dokładnością, odpowiadającą rzeczywistym potrzebom praktyki lekarskiej.

Takim to warunkom odpowiada po największej części dynamometr Colina, którego budowę i sposób użycia łatwo przyjdzie pojąć z następnego opisu:



W środku mocnej sprężyny stalowej, eliptycznej, mającej koło 12 cm. w dłuższej, koło 6 w krótszej średnicy mieści się mniej więcej półkulista tarcza metalowa ze 2 podziałkami: jedną do mierzenia kątów zresztą zbyteczną, drugą do mierzenia ucisku na sprężynę wywartego w kilogramach. Na tej tarczy znajdują się osadzone w środku na wspólnej osi jak u zegarów dwie skazówki, z których jedna ma na sobie słupek do swego kierunku prostopadły, druga zaś odpowiednio dla niego więcej. Pierwsza posuwa się tylko od ruchów drugiej i nie cofa się sama w tył; druga zaś zmienia swe położenie w miarę, jak sprężyna główna zmienia swój kształt tj. ulega uciskowi czyli skazówka druga posuwa się naprzód i pcha przed sobą pierwszą, gdy sprężynę uciskamy, cofa się zaś sama tylko przy zwolnieniu ucisku. Podziałka tak jest urządzona, że skazówka pierwsza położeniem swem wskazuje wprost w kilogramach ucisk, jaki wywarto na sprężynę, gdyż za pomocą nader prostego mechanizmu składającego się z małej sprężynki, wycinka zębatego i takiegoż kółeczka zmiany kształtu sprężyny udzielają się dokładnie skazówkom i dają się łatwo mierzyć.

Chcąc narzędzia tego użyć do mierzenia siły pewnych mięśniów przedramienia, bierze się je w dłoń i ściska w niej czteroma palcami ostatnimi z całej siły. Po zwolnieniu ucisku skazówka druga wskazuje ucisk wprost w kilogramach.

(Dokończenie nastąpi.)

## II. Przyczynki do kazuistyki chirurgicznej.

Napisał Dr. J. Szeparowicz,

Prymaryjusz w szpitalu głównym we Lwowie.

### 3) Kazuistyka chirurgiczna czaszki i treści w niej zawartej.

(Ciąg dalszy.)

Oprócz obawy przed różą zwykliśmy lekko cenić rany na głowie, jeżeli tylko nie ma tak zwanych przypadków mózgowych, ani też poszlaków złamania kości czaszkowych, przyzwyczajeni będąc do pomyślnego przebiegu, a nawet zwykliśmy w szpitalach nieco je lekceważyć, tak, że nieraz niespodzianie zaskakują nas powikłania, którym prawdopodobnie czasem dałoby się zapobiedz. Na podstawie bogatego doświadczenia, albowiem mam przed sobą dwadzieścia historyj choroby urazów tej kategorii w samym początku lekko cenionych, które jednak zakończyły się śmiercią, uważam ten przedmiot dla praktycznych lekarzy za bardzo ważny, co najmniej ważniejszy, aniżeli owe prawie bajecznie brzmiące przypadki strzaskania czaszki i mózgu, które mimo najcięższych zmiążdżeń samego mózgu zakończyły się wyzdrowieniem, a które z tej przyczyny nie mogą mieć wielkiej wartości dla czytelnika, ponieważ następuje w takich przypadkach najczęściej nie

skutkiem z góry obliczonego planu działania lekarskiego, lecz przypadkowo li skutkiem szczęśliwego zbiegu i rozwoju naturalnych warunków, których naśladowanie nie leży w mocy lekarza. Następnie już i dlatego uważam za rzecz odpowiednią, ażebym się tak samemi przypadkami jakoteż i uwagami nad niemi ze szan. Kolegami podzielił, ponieważ owe niebezpieczne powikłania, o których zamierzam pisać, rozwijają się często tak niepozornie, że tylko wprawne, to jest na większej liczbie takich przypadków zaprawione oko w samym początku je dostrzeże i od grubej pomyłki pod względem rokowania ochroni.

Rany w powłokach czaszki bywają albo głębokie, tak, że kość przedstawia się pozbawioną okostną a zatem obnażoną, albo są płytkie, bez obnażenia. Podział taki jest nader ważny i konieczny. Rany na głowie bez obnażenia kości czaszkowych goją się prawie bez wyjątku po myślnie, jeżeli się nie ma do czynienia z chorobami przyrannymi i powikłaniami chorobowemi, jak róża i rozległym zapaleniem tkanki łącznej. Z pośród setek ran na głowie, które postrzegałem w ciągu mej dziesięcioletniej praktyki szpitalnej, nie przypominam sobie ani jednego przypadku takiego urazu, któryby się był zakończył śmiercią bez współcierpienia mózgu. Billroth (*Chirurg. Erfahr. Zürich* 1860 — 1867) na 56 przypadków ran na głowie bez obnażenia kości wymienia 7 przypadków śmierci, a mianowicie 3 w skutek innych urazów, 1 z powodu tęcza, a 3 w skutek posokowatego zapalenia tkanki łącznej. Z tych ostatnich znaleziono w dwóch zapalenie opon mózgowych, a tylko u jednego sprawdzono posocznice, podczas gdy ani zapalenia opon mózgowych, ani innego powikłania mózgowego nie było. Taki więc wynik, jakkolwiek może się zdarzyć, jest w każdym razie rzadkim, i może mieć miejsce tylko wtedy, jeżeli chory pozostaje albo zupełnie bez opieki lekarskiej albo pod bardzo lichą opieką. Tak np. chory z kliniki Billrotha wstąpił był już na klinię z objawami posocznicy. Z drugiej zaś strony róża i zapalenie tkanki łącznej jako powikłania ran na głowie są w dwojnásób niebezpiecznemi, raz jako takie, w ten sam sposób, jak się to dzieje na innych częściach ciała, a po drugie — i to właśnie jest bardzo ważną cechą miejscową — przez bezpośrednie przeniesienie się zapalenia na błony mózgowe i samo mózgowie. Nierównie większą doniosłość mają takie rany na głowie, w których kość została obnażoną. Takie obnażenie może być od razu widoczne, jeżeli okostna zdarta została siłą urazu, częstokroć zaś daje się ono dopiero po kilku dniach wyczuć, jeżeli okostna dopiero następnie skutkiem urazu obumiera. Tę zaś większą doniosłość mają takie rany, w których znajdujemy w samej kości ślady urazu, jakoto rysy, głębsze rowki, ukośny ubytek powierzchniej warstwy kości, jakkolwiek nie ma złamania lub przedziurawienia tych kości na wskroś aż do wnętrza czaszki (Hedra, Eccope, Diacope, aposceparnismus starych autorów).

Już minęły owe czasy, kiedy czaszkę jako taką za tak ważny organ uważano, że w dziełach chirurgicznych figurował odrębny obraz chorobowy stłuczenia kości czaszkowych (*Contusio cranii Potta*), w którym to obrazie nie trudno dopatrzeć się najwybitniejszych przypadków powikłania mózgowego; nie potrzebuję zatem rozwódzić się nad tęg, że kości czaszki nie mają nic w sobie tak właściwego, ażeby wypadło szukać w nich samych ważności i niebezpieczeństwa ran na głowie połączonych z obnażeniem kości; ważność tę bowiem sprawia bliskie sąsiedztwo opon mózgowych i samego mózgu.

Jeżeli rana na głowie powikłana ze złamaniem lub przedziurawieniem kości czaszkowej przenikającą aż do opon mózgowych łączy się z zapaleniem opon mózgowych i samego mózgu, zapalenie takie nazywa się pierwotnym;

rozwija ono się zaraz w pierwszych dniach; jeżeli zaś do ran na głowie nie powikłanych z urazem kości przenikającym, ani też z urazem narządów zawartych w czaszce, li skutkiem przeniesienia się zapalenia z kości przystępuje takie zapalenie, nazywa ono się następowem i zdarza się dopiero w późniejszym okresie; bywa zaś albo rozległym albo ograniczonym do mniejszej przestrzeni. Najczęściej spotyka się obok takiego zapalenia tak kliniczny, jakoteż anatomiczny obraz ropnicy, której źródłem jest zaczopowanie i zropienie zatok mózgowych. Takie to właśnie następowe powikłania ran na głowie będą przedmiotem mniejszej mej rozprawki. Niepodobna jednak, ażebym przytoczył szczegółowo wszystkie przypadki, których historię choroby mam przed sobą; wyszczególnię więc tylko niektóre wybitne, a z reszty korzystać będę w poglądzie ogólnym.

1 przypadek. Iwan Letki, wyrobnik, spadł z wozu w dniu 25/4 1874 a koło wozu potoczyło mu się przez głowę. Na prawej połowie głowy od przodu ku tyłowi 5 cali długa rana, półkuliasta, płatowa z podstawą u dołu na prawem uchem; kość boczna ogołocoła z okostną na przestrzeni 1 cala kwadr. w tylną górną część; 26/4 po należytem oczyszczeniu nałożyłem szwy węzłkowe; 30/4 obrzęk wychodzący od podstawy rany; skutecznie przeciwotwór w okolicy wyrostka sutkowego i wprowadziłem sączek; odtąd obrzęk z wolna ustępował; 3/5 dreszcz i gorączka; ciepł. 39° C. Odtąd dreszcz codziennie, ciepł. między 39 a 40° C, silny ból głowy, niepokój; 6/5 przystąpiła żółtaczka; 7/5 krótki oddech, kaszel, charkociny brunatno-czerwonawe, bolesność w okolicy wątroby, wysięk opłucny po prawej stronie; 9/5 rano śmierć.

Ogłędziny pośmiertne: *Vulnus tegmenti capitis, denudatio ossis parietalis d., infiltratio septica diffusa in regione temporalis et retroauriculari; denudatio processus mastoidei. e necrosi periostei, infiltratio purul. proc. mastoidei. et diploëss ossis parietalis d.; infiltr. purul. venar. durae matris; meningitis convexitatis circumscr. purul. et emollitio circumscr. cortic. cerebri; Thrombosis et infiltr. purul. sinus falci. maj. Exsudat. pleurit. purul. d. etc. Pyaemia.*

Ten przypadek niechaj posłuży za przykład, jako źle czasem, jeżeli się w myśl rady Bergmanna w płatowych ranach czeka z uskutecznieniem przeciwotworów aż do chwili, kiedy następowy naciek już przyszedł do skutku. W tym przypadku bowiem posokowaty naciek mięśni jakoteż następowy zgorzelina okostny wyrostka sutkowego i naciek ropny tego wyrostka były skutkiem takiego postępowania; przeciwnie zaś, gdyby się było takim następstwem przez uskutecznianie tych przeciwotworów i przeprowadzenie sączków odrazu zapobiegło, ostateczny wynik w tym przypadku mógłby być korzystniejszym.

2 przyp. Teodor Koliniec wyrobnik 30 l. przybył na oddział chir. Dn. 13/6 1875 dostał się był pod wóz. Po lewej stronie na głowie nad i przed uchem rana płatowa 5 cali długa w kierunku prostopadłym; kość boczna na przestrzeni talara obnażona; przebieg był pomyślny aż do 1/7 gdy wystąpił pierwszy dreszcz, odtąd dreszcze codziennie i gorączka znaczna 39—41° C. i t. d. wszelkie objawy ropnicy; mózgowych objawów nie było, oprócz wymiotów; wejrzenie rany pogarszało się: ziarenka zanikły, zbladły, wydzielina rany stała się skąpą, brudną; 8/7 znaczna wypocina w lewej klatce piersiowej. 10/7 śmierć.

Ogłędziny pośmiertne: *Vulnus lacrum capitis, denudatio ossis parietalis sin.; infiltratio purul. diffusa diploëss; meningitis purul. ext. circumscr.; thrombosis sinus falci. major; emollitio sinus purulenta; Exsud. pleurit. purul. sin., exsudat. pericardiale seroso-purul. Pyaemia.*

3. przypad. Jan Seniszyn 50 l. wyrobnik spadł ze schodów w dniu 17/11 1876 i poniósł ranę płatową kształtu trójkąta na wierzchołku głowy powikłaną z obnażeniem kości; — tak rana jakoteż obnażenie kości małych rozmiarów; z czystą ziarnkującą raną, w której głębi kość jeszcze obnażoną się przedstawiała, chory w dniu 13/12 na stanowcze własne żądanie wypuszczony; powrócił zaś 17/12 już z objawami ropnicy: dreszcze, gorączka, wysięk w prawej płucy, i umarł 20/12 rano.

Ogledziny pośmiertne: *Vulnus capitis contusum, denudatio ossis parietalis; infiltratio diploës ossis parietalis; thrombosis sinus falcif. majoris; Exsudat. purul. pleur. d. abscessus hepatis, — etc. Pyaemia.*

4. przypad. Franciszek Sikora wyrobnik 23 l. pobity w dniu 29/10 1871 przybył w dniu 30/10 na II oddział chir. z stłuczoną raną na wierzchołku głowy po lewej stronie, 1 cal długą z obnażeniem kości bocznej; 2/11 na własne żądanie wypuszczony; 7/11 powrócił do szpitala na I oddz. chir. Rana około  $\frac{1}{2}$  cala długa z cechami rany stłuczonej; kość boczna na przestrzeni  $\frac{1}{2}$  cala kw. obnażona; bardzo silny ból głowy, ciepłota 38.5 C. 8/11 wielki niepokój; chory zrzuca woreczek z łodem z głowy, zrywa się; bezsenność, ciepł. 39.5 C, tętno przyspieszone, twarde; drgawki w górnej i dolnej prawej odnodze; zbeczulenie prawej ręki; majaczenie; 12/11 zupełne porażenie prawej ręki a słabsze porażenia prawej dolnej odnogi; tętno 92. ciepł. około 40° C, popołudniu zupełna bezprzytomność i ogólne porażenie; 13/11 śmierć.

Ogledziny pośmiertne: *Infiltr. purul. diploës ossis pariet. sin. diffusa, Phlebitis purul. venar. durac matris; thrombosis et infiltr. purul. sin. falcif. maj. leptomeningitis convexitatis purulenta diffusa.*

5. przypad. Franciszek Kachert 63 l. szewc, upadł w noc na głowę, przez policję na oddział chir. odstawiony domagał się stanowczo wypuszczenia, czemu zadość uczyniono; miał w górze na prawej skroni podłużną ranę około 1 cal długą, ograniczoną do tkanki podskórnej. Po 3 tygodniach pobytu po za szpitalem, w którym to czasie przebył różę na głowie, przybył ponownie na oddział chir. 10/3 1871. Teraz przedstawiał na ogromnym obszarze powłoki czaszkowe ropą podniesione; po rozcięciu skutecznym w kilku miejscach sprawdzono obnażenie kości potylicowej na przestrzeni  $\frac{1}{2}$  dłoni; stan zresztą dobry; przez 11 dni przebieg dobry; 21/3 dreszcz i gorączka, powtarzająca się odąd codziennie, wydzieliną ran zmniejszona, ziarnka zbladły, zanikły; tętno przyspieszone; ciepłota między 38.5 a 39.5° C.; 22/3 różne przywidzenia, majaczenia; 23/3 bezprzytomność, częściowe drgania mięśni na całym ciele; o godz. 8 wieczór śmierć.

Ogledziny pośmiertne: *Infiltratio purul. diploës ossis occipitalis, abscessus intramenigealis in loco infiltrationis ossis magnitud. taleri. Leptomeningitis purul. convexitatis circum abscessum in latitud. volae manus.*

6. przypad. Karol Stachurski 5 l. przejechany powozem 31 sierpnia 1875; złamanie lewego barku niepowikłane i płatowa rana na czole; kształt płatu trójkątny; podstawa płatu 4 cm. długa sięgająca od prawego łuku brwiowego aż do środka czoła w kierunku ukośnym od dołu i zewnątrz ku górze i wewnątrz; kość czołowa obnażona na przestrzeni centa; druga rana znajduje się na tyłogłowie płatowa z podstawą ku lewemu uchu; brzeg 6 cm. długi, kość potylicowa obnażona także na przestrzeni centa. Nałożyłem szwy węzłkowe po poprzednim przeprowadzeniu sączków przez odpowiednio nałożone przeciwotwory; 5/9 rany suche, połyskujące; wydzieliną skąpa; ból głowy, bezsenność, ogromny niepokój; 16/9, 17/9 powyższe objawy wzmogły się; ciepł. 39; 18/9 przystąpiły drgawki w policzkach i ramionach; ciepł. 40° C., majaczenie; od

czasu do czasu niezbyt silne dreszcze; 25/9 ciągła i zupełna bezprzytomność, i ogólne porażenie; oddech krótki, przyspieszony, nieregularny, 27/9 o godzinie 6 wieczór śmierć.

Ogledziny pośmiertne: *Vulnera frontis et occipitis lacera; denudatio oss. frontis et occipit. Infiltratio diploës purul. ossis frontis et occipit. Phlebothrombosis; leptomeningitis convexitatis purul. diffusa; Infarct. multipl. pulmonum; — Pyaemia.*

(Ciąg dalszy nastąpi.)

### III. Z szpitala dziecięcego Franciszka Józefa w Pradze czeskiej. Z oddziału lekarza ordynującego Dr. B. Neureutera.

#### O jednoczesnym wystąpieniu dwóch ostrych osutek.

Napisał Dr. Włodzimierz Skowroński w Pradze.

(Dokończenie.)

Starszy brat Antoni 6 lat mający, również nieszczępiony, zachorował równocześnie z bratem swoim Józefem i również tego samego dnia do zakładu przyjętym został. U Antoniego wystąpiła osutka bez przypadków zwiastrunowych.

Chłopiec odpowiednio rozwinięty, dobrze odżywiany, gorączkuje, na twarzy i na całym ciele odosobniona, rozsypana osutka grudkowata, brak apetytu, znaczne pragnienie, narządy klatki piersiowej i jamy brzusznej niewykazują nic nieprawidłowego. W następnych dniach przeobraziły się grudki na pęcherzyki.

W dziewiątym dniu trwania choroby wystąpiła tak samo jak u jego młodszego brata, przy znacznym podniesieniu się ciepłoty, (z 38.4 na 39.0 rano i 41.4 wieczór) jednocześnie nowa osutka.

Jednakowoż ta nowa osutka nie była plamistą, jak w poprzednim przypadku, lecz były to drobnutki żywo czerwone punkciki, za uciskiem palca znikające. W następnych dwóch dniach wzmogła się nowa osutka do tak znacznego stopnia, że zaczerwieniona skóra znacznie obrzmiała, przez co ospowe pęcherzyki nie tak widocznie po nad powierzchnię skóry występowały, temu towarzyszyło rumieniowe zapalenie polyku (*Pharyngitis erythematosa*) ze znacznym obrzmieniem migdałków.

Po dwudniowym trwaniu drugiej osutki, pobladła takowa, obrzmienie skóry się zmniejszyło, również ciepłota opadła na 38.0 z rana a 39.0 wieczorem, a 4 dnia 37.6 z rana, a 38.2 wieczór; tętno również rzadziej uderzało. W tym przypadku widocznym było podczas pory wysypywania się drugiej osutki, jak zwolna pęcherzyki ospowe przeobrażały się w niesztowice, dopiero po ustąpieniu ostrego wybuchu osutki rozwinęło się zupełne przeobrażenie i ropienie.

Dalszemu przebiegowi ospy nie towarzyszyły żadne nieprawidłowości a po 22 dniach trwania niemocy chłopiec jako wyzdrowieniec zabrany został przez rodziców do domu. Ważnym jest w tym przypadku, że na tych miejscach, gdzie była druga osutka, małe otrębiaсте łuszczenie się skóry było widocznym.

Podaję również historycję choroby 8-letniej siostry tychże braci Auny, pomimo tego, że u niej nie było równoczesnego wystąpienia dwóch osutek, jednakowoż przekona się szan. czytelnik, że historyja ta przyczyni się wiele do wyjaśnienia rodzaju drugiej osutki u braci.

Anna P. przyjętą została w 8 dni po braciach, również nieszczępiona, przed zachorowaniem swych braci

przebyła szczęśliwie ospę, której ślady jeszcze dzisiaj widać na skórze jako blizny brudno czerwone. Mimo zakazu odwiedzała razem z rodzicami braci chorych w zakładzie, i zachorowała, co nadzwyczaj ciekawą jest rzeczą, w 8 dni później, aniżeli u braci wystąpiła pierwsza osutka. U chorych były następujące przypadki: dreszcze naprzemian z gorączką, wymioty, pragnienie, brak apetytu, bóle przy połykaniu i znaczne osłabienie. Następnego dnia przywieźli rodzice chorą do zakładu. Podczas przyjęcia znaleziono u dziewczyny dobrze zbudowaną i również dobrze odżywaną, na szyi, na przedniej powierzchni klatki piersiowej osutkę czerwoną, rozlaną, pod palcem znikającą, która tu i owdzie miała wejrzenie, jakby z drobnych guziczek się składała. Ciepłota skóry znacznie podniesiona do 40·5 wieczorem, tętno przyspieszone (120 — 135). Błony śluzowe powierzchowne różowe, w polyku zaś i migdałki znacznie zaczerwienione i obrzmiałe, w płucach i w sercu żadnej nieprawidłowości, brzuch przy dotyku miękki, śledziona nieco powiększona, wymacalna. Chora jest przytomna ale widoczną jest u niej śpiączka, mówi zwolna uskarżając się na bóle w polyku, wielkie pragnienie i brak apetytu. Osutka w następnym dniu przy podniesionej ciepłocie (39·4 rano, 40·6 wieczór) rozszerzyła się powoli na brzuch i odnogi tak górne jak dolne, a znikła po trzechdniowym trwaniu wraz ze zniesieniem się ciepłoty do 37·6. Z osutką ustąpiła śpiączka, pragnienie, ból w polyku i znaczne obrzmienie skóry, potem nastąpiło obfite łuszczenie się skóry w postaci malutkich łusek. Wyzdrowienie postępowało szybko przy dobrym apetycie; w wydzielaniu moczu nie było żadnej nieprawidłowości a na wyrażenie żądanie rodziców chora w 3cim tygodniu (raczej w drugim równoczesnego zarażenia z braćmi) opuściła zakład. Później umyślnie zapytano rodziców o stan zdrowia córki; jednakowoż nie było żadnej choroby następowej.

Mamy więc przed sobą trzy przypadki, z których we dwóch dwie osutki jednocześnie przebiegały i tak: 1) w dwóch przypadkach wystąpiła druga osutka, gdy pierwsza jeszcze istniała. 2) w trzecim przypadku wystąpiła druga po zupełnym ustąpieniu pierwszej.

Co do pierwszego, to równoczesne wystąpienie było takie, że pierwsza osutka była w porze rozwoju, kiedy się druga pojawiła. Wpływ drugiej osutki na pierwszą był tego rodzaju, że dopiero po ustąpieniu ostatniej mogła pierwsza dojść do szybkiego i zupełnego rozwoju, poczem również szybko ustąpiła.

Jak wyżej wspomniałem w pierwszym przypadku przybrała druga osutka postać plam, w drugim zaś przypadku postać drobnych punkcików; w drugim było łuszczenie się skóry widocznem, w pierwszym zaś wcale tego nie widziano. W pierwszym przypadku równocześnie z wystąpieniem drugiej plamistej osutki było zapalenie wylocinowe polyku, w drugim tylko nieżytowe zapalenie. Jakiegoż więc rodzaju mogła być druga osutka u obydwóch chłopców? Z pewnością tylko płonica a to wnoszę z następujących przypadków: 1) z charakterystycznej krzywizny ciepłoty, 2) z braku przypadków nieżyty spojówek ocznych, oskrzeli itp., 3) ze zapalenia polyku, 4) z otrębiastego łuszczenia się skóry, które widziano w drugim przypadku. Że w pierwszym przypadku była druga osutka plamistą, niemamy jeszcze powodu wykluczenia płonicę. 5) Najważniejszym powodem przemawiającym za płonicą jest druga choroba siostry Anny; tutaj widocznie mieliśmy do czynienia z płonicą.

Nasuwa mi się ciekawe pytanie, jakim sposobem obaj bracia zapadli na płonice. W tymże samym czasie obok ospy panowała dosyć gwałtownie płonica między dziećmi w Pradze, a równocześnie z przyjęciem tychże

było kilka ciężkich przypadków w zakładzie; w jaki więc sposób nastąpiło zarażenie, nie jestem w stanie sobie dokładnie wytłumaczyć. Możliwem jest, że obydwa bracia, ponieważ równocześnie była w zakładzie płonica, zaraziwszy się jadłem płonicy zarazili potem odwiedzającą siostrę. Albo też siostra przychodząc do braci, ciekawością wiedziona zajrzała do pokoju znajdującego się w tym samym kurytarzu, w którym leżały dzieci chore na płonice i sama siebie najpierw zaraziła a potem swoich braci; drugie tłumaczenie więcej mi trafia do przekonania, gdyż u wszystkich dzieci prawie w jednym czasie płonica wystąpiła.

#### IV. Oceny i wyciągi.

**O endoskopie i jego użyciu** (*Das Endoskop (Harnröhrenspiegel), seine diagnostische u. therapeut. Bedeutung*, von Dr. Josef Grünfeld in Wien, *Wiener Klinik* 1877, 2 u. 3 Heft), sprawozdanie Dr. Obtulowicza w Krakowie.

(Ciąg dalszy.)

Czwartem narzędziem jest zgłębnik zakrzywiony z wałeczkiem; jest on zupełnie podobny do poprzedniego, tylko otworek jest zatkany przez wałeczek na końcu ukośnie ścięty. Służy do zbadania głębszych części cewki moczowej i wprowadzenia narzędzi w celach leczniczych i operacyjnych.

Ostatnim wreszcie zgłębnikiem jest endoskop okienkowy ze zwierciadełkiem, w nim znajduje się przy końcu tylnym okienko 1½ — 2 cm. długie, a w sam koniec tylny jest wkręcony wałeczek ze zwierciadełkiem nachylnem pod kątem 45°, tak, że zwierciadełko to leży naprzeciw okienka i pozwala zobaczyć obraz np. błony śluzowej cewki przylegającej do okienka. W miarę, jak się obraca taki zgłębnik, można kolejno całą błonę śluzową w pewnym miejscu dokładnie zobaczyć.

W celu zbadania cewki moczowej u mężczyzny usadza się go na krześle wysokiem lub na stole z oparciem, stawia tuż obok niego lampę z płomykiem okrągłym (jeżeli płomień jest płaski, to zwraca się go stroną węższą), tak jednak, aby przyrząd oświetlający zostawał w równej wysokości z narzędziem badanym i zwierciadłem przymocowanym na czole lub trzymanem na rękę zapomocą rękojeści. Łagodnie wprowadzony zgłębnik endoskopijny powinien mieć kierunek poziomy. Celem zbadania przedpokrowej części przedpokrowej cewki moczowej można także pozwolić choremu stać przy ścianie lub innem jakim oparciu. W celu zbadania części pozaopokrowej, jakoteż cewki moczowej i pęcherza u kobiety należy chorych tak ułożyć, jak się zazwyczaj ich układa przy wprowadzaniu wziernika pochwowego tj. obiera się położenie grzbietne z odnogami dolnemi zgietymi w stawach biodrowych i kolanowych. (W tym celu najpraktyczniej, jeżeli się nie ma umyślnie zbudowanego krzesła z poręczami i oparciem na nogi, położyć chorego na stole, tak aby pośladki opierały się na samym jego brzegu — grzbiet podeprzeć odwróconym stolikiem, na który kładzie się poduszkę — a pod nogi podstawić dwa zwyczajne stolki. *Przyp. sprawozd.*)

Ułożywszy w ten sposób chorego wprowadza się zgłębnik nader łagodnie; w tym celu ujmuję się lewą ręką żołądź prącia, przyciska lekko z góry ku dołowi, aby szparę ujścia zewnętrznego cewki moczowej zamienić w otwór okrągły, i wsuwa się zgłębnik oliwą posmarowany powoli ku przodowi. Z początku z łatwością on się posuwa, w odległości 2 cm. od przodu napotyka na mały opór

w okolicy dołka czólenkowatego; opór ten zwalcza się z łatwością, jeżeli tylko zgłębnik nie jest za gruby, kilku pół obrotami w prawo i lewo, poczem narzędzie już z łatwością posuwa się w głąb cewki moczowej. Oczywiście tym krótszego używamy zgłębnika, im bliższą część cewki moczowej zbadac zamierzamy. Oświetlwszy sobie dobrze sam koniec zgłębnika i błonę śluzową weń się wpuklającą oczyszczamy pole widzenia zapomocą pędzelka lub drutu z pincetką na końcu, w którą wkładamy kawałek waty lub gąbeczki. Po takiem przygotowaniu należy nam baczną zwrócić uwagę na 3 rzeczy 1) na stożek czyli raczej léjek na końcu zgłębnika, którego podstawę tworzy gładki brzeg zgłębnika, a ściany błona śluzowa cewki; 2) na ściany cewki moczowej, przyczem należy uwzględnić barwę błony śluzowej, jej grubość, unaczynienie i t. d. a 3) na sposób, w jaki przylegają do siebie ściany błony śluzowej cewki w samym szczycie wspomnianego léjka, czyli na tak zwany obraz środkowy. Sama błona śluzowa przedstawia się w stanie prawidłowym żółtawo- czerwono- także różowo-zabarwioną, a tylko w rzadkich przypadkach ma ona mocniejszą czerwone zabarwienie. Tuż przy brzegu zgłębnika widzimy pierścień bledszy, a barwa pochodzi widocznie od ucisku wywartego przez zgłębnik na błonę śluzową. Przy dobrém oświetleniu można nieraz nawet dojrzeć naczyń błony śluzowej, tylko należy zgłębnik sam nieco podnieść lub obniżyć tak, aby oś jego z osią cewki tworzyła kąt rozwarty. Na błonie śluzowej dostrzega się również fałdów i to 3—4 większych, a obok tego mnóstwa drobnutkich, biegnących ku środkowi. Zasluguja one z tego względu na uwagę, że dają nam wyobrażenie o grubości błony śluzowej.

Co do obrazu środkowego, to kształt jego jest bardzo rozmaity, jużto liniowy, jużto jajowaty, jużto w formie kropki i t. d., a od końców linii odchodzą drobne ząbki gubiące się w fałdach błony śluzowej. Kierunek liniowej lub jajowatej figury środkowej jest pionowy w samym przodkowym odcinku cewki tj. do dołka czólenkowatego; ztąd do opuszki jest kierunek poziomy, a po za nią figura środkowa staje się okrągłą aż do samego ujścia wewnętrznego cewki. Czasem widzi się prążek stojący prostopadle na figurze środkowej poziomo ułożonej; jestto dołek Morgagniego, który w ogóle trudno spostrzedz z początku, aż dopiero nabrawszy dostatecznej wprawy przez różnicę w oświetleniu przy lekkich ruchach zwierciadła dochodzi się do przekonania, że mamy dołeczek przed sobą.

Zgłębnik zakrzywiony, opatrzony okienkiem, służy głównie do zbadania błony śluzowej pęcherza i ujścia wewnętrznego cewki moczowej; okienko bowiem szklanne nie dopuszcza wypływania moczu; wreszcie można nim zbadać sam tylny odcinek cewki moczowej poza opuszką położony. Z powodu ucisku, jaki brzegi okienka wywierają na błonę śluzową cewki i pęcherza, przedstawia się ona białą, żółtawą lub żółtawo-białą, a przy badaniu błony śluzowej pęcherza można widzieć obok odcienia barwy różowej na tle białem naczyńka licznie rozgałęzione.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Prof. E. Hofmann w Wiedniu. O najważniejszych zmianach trupich, ze stanowiska sądowolekarskiego.

(Ciąg dalszy.)

L. B. Stężenie niknie w tej samej kolei, w jakiej występuje; jednak zdarzają się pod tym względem nader liczne wyjątki, do tłumaczenia których dotąd nie mamy należytej podstawy. Zasluguje także na uwagę, że w skutek stę-

żenia mięśnie stają się kruchszemi, tak, że łatwo uledez mogą przedarcu.

9) Zgnilizna. a) Oko. Nasamprzód spostrzegamy zmiany w gałkach ocznych; tracą one sprężystość swoją i połysk, spojówka zasycha a rogówka ściemnia i marszczy się. b) Skóra. Plamy trupie zwiększają się i stają się brudnemi; gdzie skóra jest cienką, jak na szyi, na klatce piersiowej, brzuchu i odnogach, zaczynają przeświecać większe rozgałęzienia żyłne (zrazu w postaci smug brudno-brunatnych, a później brudno-zielonych. *Sprawozd.*) Następnie pojawia się zabarwienie zielone skóry.

Jakie ma znaczenie ta barwa zielona? Rokitański jest pierwszym, który zabarwienie to wywodzi od kwasu siarkowodowego i rozkładu barwika krwi. H. zgadza się z tym zapatrywaniem. Jeżeli bowiem kawałek skóry zielonej moczymy we wodzie, to skóra blednieje, a woda zabarwia się zielono; a zatem barwik zielony łatwo rozpuszcza się w wodzie. Rozczyn przesączony daje na widmie oprócz dwóch znanych smug gałczenia tlenego smug trzecią w polu pomarańczowem między pręgami C i D; jestto widmo gałczenia siarkowodowego; to samo widmo otrzymujemy, jeżeli kawałek skóry zielonej po oddaleniu przyskórka i tłuszczu ścisamy pomiędzy 2 płytami szklanymi i przy mocnem oświetleniu badamy; nie otrzymamy zaś tego widma, jeżeli badamy zwykle plamy pośmiertne, które jeszcze nie są zielonawemi, lub kawałek skóry zielonej, ale poprzednio wymoczonej we wodzie.

Zabarwienie zielone rozpoczyna się zazwyczaj w okolicach pachwinowych i szybko przechodzi na brzuch, a ztąd dopiero powoli szerzy się po całym ciełe; rozpoczyna się zaś na brzuchu z powodu sąsiedztwa jelit, których treść już za życia pozostaje w stanie rozkładu gnilnego. Od tego prawidła atoli liczne istnieją wyjątki.

Przedewszystkiem zasluguja tu na uwagę zwłoki, które leżały we wodzie, a u których, jak to już podali Orfila, Lesueur, Devergie, a głównie Casper, zgnilizna rozpoczyna się w porządku odwrotnym, a mianowicie od głowy. H. potwierdza w zasadzie twierdzenie to, jednak wcale nie przypisuje temu zjawisku takiego znaczenia i takiej prawidłowości, jakie mu przypisał Casper. (Pozwalam sobie przypomnieć, że już od kilku lat zwracam uwagę, że to prawidło Caspra ma liczne wyjątki. Porówn. Przegl. Lek. 1875. Nr. 23. *Sprawozd.*) Albowiem, jak z jednej strony zdarzają się przypadki, w których na zwłokach z wody wydobytych widzieć można zgniliznę od brzucha rozpoczynającą się, tak z drugiej zgnilizna występuje czasem naprzód na głowie na zwłokach, które wcale nie leżały we wodzie. Zwłaszcza zdarza się to u dzieci martwo urodzonych lub szybko po urodzeniu zmarłych, raz z powodu położenia czaszkowego, w którym zazwyczaj się rodzą, a powtóre z powodu, że jelita noworodków albo wcale powietrza nie zawierają, albo przynajmniej różniące się od gazów gnilnych, które później w jelitach się tworzą. (C. d. n.)

## V. Posiedzenia Towarzystw.

### Komisja balneologiczna Towarzystwa lekarskiego krakowskiego.

Posiedzenie VI. z dnia 9go maja 1877.

Przewodniczący Prof. Dr. Korczyński. Członków obecnych 22.

1) Po odczytaniu i przyjęciu protokołu z poprzedniego posiedzenia zawiadamia przewodniczący, że można spodziewać się pomyślnego załatwienia sprawy zakładu

wielickiego, tudzież że w Busku urządził Dr. Dymnicki prywatną lecznicę zimową.

2) Sekretarz odczytuje pisma nadeszłe do komisji i wymienia książki do biblioteki nadesłane.

3) Prof. Dr. Olszewski jako sprawozdawca odczytuje instrukcją do czerpania i przesyłki wód przeznaczonych do rozbioru chemicznego (ma być ogłoszone drukiem).

W dyskusji nad tym przedmiotem zabierali głos prof. Hoff, Dr. Warschauer i Dr. Lutostański.

4) W rozprawie nad wnioskiem samoistnym prof. Hoffa dążącym do wypracowania przez Komisję instrukcji do przesyłania wód lekarskich na sprzedaż brali udział Dr. Lutostański, Dr. Warschauer i Dr. Zieleniewski, poczem uchwalono wniosek prof. Hoffa, a do komisji mającej zająć się jego wykonaniem wybrano prócz wnioskodawcy profesorów Czarniańskiego, Grabowskiego, Olszewskiego i Dra Zieleniewskiego.

5) Dr. Blatteis odczytał część swjej pracy: O wpływie leczenia zdrojowego w Krynicy na ustrój niewieści podczas ciąży i miesiączki. (Ukaże się wkrótce w Przegl. Lek.)

W rozprawie nad tym przedmiotem oświadcza Dr. Warschauer, iż u pierwiastek kąpieli używać się nie powinno a w ogóle tylko bardzo ostrożnie w pierwszjej połowie ciąży. Kąpiele takie powinny być zawsze jedynie letnie. Kąpieli borowinowych brzemieniom brać nie należy. Dr. Jordan oświadcza się przeciw używaniu u ciężarnych w ogóle kąpieli krynickich, które bez względu na swoją ciepłotę wywołac mogą poronienie. Dr. Lutostański jest zdania, że według obecnego stanu umiejętności działanie kąpieli na ustrój niewiasty brzemiennej zależy od stopnia jego wrażliwości i od siły bodźca drażniącego skórę. Uwzględniając te okoliczności, śmiało można używać kąpieli podczas ciąży bez obawy poronienia. Dr. Zieleniewski żałuje, że prelegent nie wykazał statystycznie w jakim okresie ciąży znajdowało się 120 brzemiennych, o których wspominał w swjej pracy. Dr. Jordan namienia, że trudno zmierzyć stopień wrażliwości i do tego zastosować natężenie bodźca. Drowi Domańskiemu nie podoba się tłumaczenie sprawy za pośrednictwem nerwów, których istoty działania nawet w stanie fizjologicznym nie znamy. Lepiej trzymać się bezpośredniego doświadczenia. Prof. Dr. Korczyński wykazuje, że cała terazniejsza umiejętna balneologia opiera się na wpływie drażnienia nerwów obwodowych na czynności żywotne i że po usunięciu tej podstawy wrócić byśmy musieli do grubej empirji. Dr. Lutostański jest zdania, że działanie wszelkich czynników na skórę można sobie wytłumaczyć tylko przez wpływ ich na nerwy obwodowe. Za tём przemawiają najnowsze prace zebrane przez Roehriga w jego fizjologii skóry. Wiadomo to zresztą było oddawna ginekologom i lekarzom zdrojowym, że istnieje pewien związek między drażnieniem nerwów obwodowych skóry a macicą, a Schlesinger, Oser i Röhrig dowiedli go doświadczeniami na królikach, u których drażnienie skóry bodźcami elektrycznymi, chemicznymi i termicznymi wywołuje kurczenie się macicy. Zgodnie z Frankenhausserem uznać należy, iż dzieje się to głównie za pośrednictwem splotu macicznego. Dr. Blatteis odpiera niektóre zarzuty swjej pracy poczynione a zgadza się z Drem Domańskim, iż główną podstawą dla terapii jest doświadczenie.

6) Dr. Zieleniewski przemawia za potrzebą udziału zdrojowisk krajowych w wystawie paryskiej, odczytuje projekt swjej odezwy w tej sprawie do zarządów zdrojowych, który komisya za własny przyjmuje i uchwała jak najprędzej rozesłać. Dr. Lutostański wnosi, aby komisya balneologiczna miała inicjatywę w urzędzeniu w Paryżu zbiorowej wystawy wszystkich zdrojowisk austriacko-węgierskich i w tym celu zwołała zjazd balneologi-

czny do Wiednia. Po przemówieniu Drów Warschauera i Weigla przyjęto wniosek Dra Lutostańskiego, wybrano do jego przeprowadzenia wnioskodawcę, Drów Weigla i Zieleniewskiego, dwóch ostatnich nadto delegatami na zjazd w Wiedniu. Odezwę do zdrojowisk austriacko-węgierskich rozesłać ma zarząd komisji w jak najkrótszym czasie.

Dr. Lutostański.

## VI. List z Żegiestowa

Dra Tytusa Szczepańskiego,

lekarza zdrojowego.

Chociaż dzięki usilnym zabiegom nowozawiazanej Komisji balneologicznej nasze zakłady zdrojowe otoczone jej opieką pod względem rozwoju wiele korzyści odnieść muszą, jednakowoż dopóki się nie wyrobi u lekarzy i publiczności zamiłowanie do zdrojów ojezystych, prąd chorych zwracać się będzie zawsze za granicę, a nasze zdrojowiska mimo trudów właścicieli swoich w tyle pozostac muszą. Mam na myśli szczególnie zwrócić się do szan. Kolegów w król. polskiem praktykujących, którzy sądzą, że dotychczas przed wybudowaniem kolei Tarnowsko-Leluchowskięj tylko z powodu utrudzającej podróży do Żegiestowa, tak mało chorych do tego zdrojowiska wysyłałi, a skoro ta przeszkoda najmocniej rozwój każdego zakładu tamująca usunięta została, nie wątpię, że zastępowych z królestwa w naszym zdrojowisku się powiększy.

Zakład żegiestowski leży bowiem nad samą koleją Tarnowsko-Leluchowską i ma stacyję kolejową także Żegiestów zwaną na 2 kilometry od zakładu oddaloną. Aby gościom jeszcze dogodniejszy przystęp do zakładu uczynić, stara się właściciel u odpowiednich władz, aby dozwolono na przestanek w samym zakładzie zdrojowym.

Pociągi kolejowe, tak Krakowski jakoteż i Lwowski stykają się z pociągami kolei Tarnowsko-Leluchowskięj przychodzącym i odchodzącym pomiędzy godziną 12 i 2 w południe. Kolęj Leluchowska przedstawia pomiędzy Grybowem a Ptaszkową polski Semering, a okolice obok linii kolejowęj, prowadzonęj począwszy od Starego Sącza w kierunku do Żegiestowa nad Popradem, pełne są co chwila nowych malowniczych krajobrazów. Gdy kolęj, wiążąc się ciągle razem z wstęgą Popradu zbliża się ku zakładowi w Żegiestowie, przedstawia się nam wtedy najcudniejszy alpejski krajobraz, utworzony z równi zielonęj, na której wznosi się wspaniale wzgórze, otoczonęj z trzech stron Popradem, zwanęj Półwyspem węgierskim (także Łopata) i z wzniosłych na 2500 stóp wysokich bujną roślinnością i lasami pokrytych gór. Opuszczając opisaną kotlinę kolęj wchodzi w tunel, który przebija górę leżącą ku wschodowi południowemu.

Zakład zdrojowy w Żegiestowie aczkolwiek ma bardzo jeszcze młodocianą postać, bo tylko zmuđnej pracy i wytrwałości właściciela postęp swój zawdzięczyć może, jednak przez poparcie ze strony lekarzy a ztąd liczniejszą frekwencyję gości kąpielnych w krótkim czasie wysoko podnieść się potrafi, na coby ten zakład ze wszech miar zasługiwał. Odznacza się bowiem obfitym zdrojem tak wymienitęj szczyawy żelezistęj, że w rzedzie wód lekarskich tego rodzaju, tak krajowęj jak i zagranicznych prawie pierwsze miejsce zajmuje. Mleka krowiego, koziego, i zętycy dostanie w zakładzie podostatkiem. Kąpiele rzeczne w pieniających się falach Popradu równają się prawie kąpielom morskim. Można zatęm zakład Żegiestowski z tych powodów, jakoteż i z powodu wysokiego położenia jego tj. 2500 stóp nad poziom morza i osłonięciem lesistemi górami policzyć w poczet najlepszych miejsc leczniczych i klimatycznych. Tu bowiem nie tylko prawdziwie

chorzy leczyć się mogą, aie także wszyscy ci, którzy po długiej i uciążliwej pracy zdala od wrzawy miastowej wypocząć chcą, znajdą odpowiednie i swobodne wytchnienie.

Skład chemiczny wody żegiestowskiej, jest znanym wszystkim lekarzom polskim, a słyszałem niejednokrotnie od powag lekarskich, że woda żegiestowska w swoim rodzaju jako szczawa magnezylowo-wapienno-żelazista tak pod względem zawartości dwuwęglanu żelazawego, jakoteż i kwasu węglowego jest niezrównaną i z wód tego rodzaju najpiérwsze miejsce zajmuje.

Ponieważ źródł żegiestowski według obliczenia p. Aleksandrowicza w 1 funcie wody zawiera dwuwęglanu żelazowego 0.418 ziarn, a źródł główny w Krynicy 0.240 z., istotnie wolnego kwasu węglowego 50,1, cali sześćc. a źródł główny w Krynicy 41,15 cali, dwuwęglanu magnezowego 5,9 ziarn a źródł główny w Krynicy 1,15 ziarn, więc nietylko szczawa Krynicka ale i inne wody żelaziste złożone przed szczawą żegiestowską winny czoła uchylić, gdyż wskutek zadziwiającej ilości kwasu węglowego jest najsilniejszą szczawą ze wszystkich dotąd znanych.

Obecności magnezyi zawdzięcza woda żegiestowska, że nie wywołuje zatkania stolca, tak jak inne wody tego rodzaju, mianowicie źródł główny w Krynicy, który mało téj soli, a zato o 2,58 ziarn więcej dwuwęglanu wapienowego zawiera.

Namienić także muszę, że już na wiosnę wykończył właściciel 6 pokoi na drugim piętrze w domu „nad wodospadem“, bardzo gustownym i wspaniałym budynku. Wykończył także hotel murowany, w którym na piętrze mieszczą się pokoje gościnne, a na dole urządził salę dla drugiej restauracyi. Obok sali są dwa pokoje na mieszkanie dla restauratora i prócz tego kuchnia osobno zbudowana. Jeden pokój na dole przeznaczony na aptekę. W obecnym więc sezonie posiada zakład dwa nowe nabytki, tj. drugą restauracyę, i aptekę której brak bardzo dotychczas czuć się dawał. Prócz tego w domu „pod koleją“ będzie restauracyja dla starozakonnych. Już w weszłym sezonie powyżej domu „nad wodospadem“ założył właściciel tarasę upstrzoną różnorodnemi kwiatami, a téj wiosny po usunięciu staréj wozowni ten ogródek o drugie tyle się powiększył. Park taki, aczkolwiek tylko w miniaturze, upiększył wielce kotłnię zakładową. W ogóle o wszystkim co dla wygody gości jest potrzebne, stara się właściciel, o ile sił jego starczy. Niestety nie posiada jeszcze zakład łazienek ogrzewanych sposobem Schwartza. Jednak nieodrazu zbudowano Kraków. I o łazienkach nowych właściciel już myśli, i gdy frekwencyja gości kąpielowych tylko przez 2 lata go podeprze, już i łazienki będą zmurowane. Tak Żegiestów przy sprzyjających warunkach, mianowicie z powodu swego położenia nad samą koleją Leluchowską, podnieść się może.

## VII. Wiadomości bieżące.

\* Kraków, d. 28 czerwca. Rektorem Uniw. Jagiell. na rok przyszył wybrany został radzca rządowy prof. Dr. L. Teichmann.

\* Referent spraw lekarskich prof. Biesiadecki z polecenia Namiestnictwa wyjechał na 2 tygodnie do Wiednia i Pragi, celem poznania tamecznych stosunków sanitarnych. Przy téj sposobności prof. Biesiadecki zwiedzi i kąpiele czeskie.

\* W Nrze 25 tygodnika „Časopis lékařův českyh“ umieszczoną jest pochlebna bardzo ocena „wykładu elektroterapii“ Dra St. Domańskiego, docenta U. J., napisana przez Dra Nečasa. Między innymi pisze krytyk:

„Rozečetše se v něm (w dziele Dra D.) poznali jsme, že je napsal autor, který pilně zabyva se předmětem svým žakum vykladaným, že nejen sam mnoho viděl a zkusil, ale že i take každého postupu v rozveji vědy neunavně sobě všimal“.

\* Pożar, który ostatniemi dniami nawiedził miasto Pilzno w Galicyi, zniszczył także mienie jednego z naszych kolegów. Ubolewając nad jego nieszczęściem pozwalamy sobie zwrócić uwagę szan. kolegów, zwłaszcza na prowincyi zamieszkałych, jak dalece w obec często ponawiających się u nas pożarów wskazaném jest dla lekarzy zabezpieczenie mienia swego ruchomego, aby nie narażać owocu ciężkiej i wieloletniej pracy na szkodę, której ni jeden już powetować nie zdola. Roczny wydatek kilku złotych, umieszczonych w zakładzie dającym wszelkie rękojmie, jakim jest Tow. wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, uchronić może niejednego z kolegów od wielkiej szkody i upadku materyjalnego. Oby głos nasz nie był głosem wołającym na puszczę!

\* Lwów. Na posiedzeniu z d. 19 bm. uchwaliła c. k. krajowa Rada zdrowia oświadczyć się 1) za potrzebą otwarczenia 2 oficy chir. w Rzeszowie, a jednéj w Dobromilu, 2) za potrzebą otworzenia apteki publ. w Żydaczowie, a wreszcie 3) przeciwko potrzebie otworzenia i utrzymywania apteki domowej w szpitalu św. Ludwika w Krakowie. (*Gazeta Lwowska.*)

**Wiadomości osobowe.** Profesor zwycz. Uniwersytetu dorpackiego Dr. v. Wahl darował własny dom z ogrodem przytykającym do kliniki terapeutycznej, celem rozszerzenia rzeczonéj kliniki. — Okulista okręgu wojskowego wileńskiego Dr. Cywiński otrzymał stopień rzeczywistego radczy stanu.

St. J.

\* **Nekrologija.** W Salzburgu † pens. prof. medycyny sądowej, radzca sanitarny Dr. Ignacy Schumacher w 67 roku życia. Zmarły był czynnym jako lekarz sądowy i zasiadał rozmaite czasopisma niemieckie sprawozdaniami aż do ostatniej chwili życia swego.

\* **Ogłoszenie urzędowe.** C. k. Ministerstwo wojny podaje do wiadomości, że przyjmuje doktorów medycyny i chirurgii, posiadających obywatelstwo w jednéj z połów monarchii, nie mających więcej niż 30 lat, a będących stanu wolnego i władających językiem niemieckim jako prow. lekarzy korwetowych z pensyją roczną 900 w. a. i z dodatkami odpowiadającemi X. klasie dyjet. Ubiegający się o takie posady winni zgłosić się do oddziału marynarki c. k. Min. wojny i załączyć dyplom, metrykę i świadectwo zdrowia, stanu wolnego, przynależności i rewers wymagany według ustawy z r. 1873. Pierwszeństwo mają lekarze, którzy odbyli służbę szpitalną. Po jednorocznej próbie lekarze kwalifikujący się mianowani będą rzeczywistymi lekarzami korwetowymi.

Towarzystwo lekarskie krakowskie odbędzie we Środę dnia 4 lipca b. r. o godzinie 5 popołudniu posiedzenie zwykłe, na którym: 1) kol. prof. Blumenstok mówić będzie o dochodzeniu bystrości słuchu według Gellého, 2) kol. Domański okaże i objaśni kilka ważnych wyrobów mikroskopowych, 3) przyjdzie pod naradę wniosek dotyczący sprawy wewnętrznej Towarzystwa.

Po załatwieniu tego odbędzie się posiedzenie nadzwyczajne.

**Szan. Kolegów, którym kończy się prenumerata z d. 1 lipca rb., upraszamy o wczesne nadesłanie prenumeraty dalszej, celem uniknięcia przerw w przesyłce.**

Redaktor odpowiedzialny: Prof. Dr. L. Blumenstok.

## AGENTURY KSIĘGARSKIE

Warszawskiej Księgarni Komisowej Spółki Wydawców  
przyjmują na prowincyi i załatwiają prenumeratę na  
**PRZEGLĄD LEKARSKI**  
oraz wszelkie zamówienia księgarskie.

## RUDOLF THÜRRIEGL

Fabrykant chirurgicznych narzędzi  
**WIEN**

Alservorstadt am Glacis. Schwarzschanterhaus Nr. 5.  
poleca się ze wszystkimi tego rodzaju należąciami artykułami  
wedle **najnowszej** konstrukcyi.  
Dokładne cenniki przesyła na żądanie darmo.

## MATTONIEGO KRÓLEWSKA WODA GORZKA

Naturalna

WODA z miasta **BUDY**  
GORZKA

najlepszy i najpewniejszy środek przeciw uporezywemu zaparciu stoła i wszelkim  
z niego wynikającym chorobom bez jakiegokolwiek złych następstw nawet po dłuższym  
użyciu.

**MATTONI & WILLE** c. k. austr. dostawcy dworu

Właściciele 6 połączonych źródeł gorzkostonych w Budzie.

**Budapest, Dorotheagasse 6.**

## GISSHÜBELSKA

Najczystsza alkaliczna szczawa

wyśmienicie działająca w chorobach dróg oddechowych, żołądka i pęcherza; zalecana  
mianowicie z mlekiem, cukrem lub winem jako najdoskonalszy napój orzeźwiający we  
wszystkich porach dnia. Rozsyłka tylko w oryginalnych flaszkach szklanych przez  
właściciela

**Henryka Mattoni** c. k. Dostawcę dworu,  
**KARLSBAD (Czechy.)**

## KAISER-QUELLSALZ (Sel purgatif)

środek łagodnie rozwalniający w uporezywem zaparciu stoła po chorobach długotrwa-  
łych żołądka, wątroby i kiszek.

Woda ze źródła Kaiserquelle we flaszkach po  $\frac{3}{4}$  litra.

Borowina żelazno-mineralna na kąpiele i okłady.

Ług żelazno-borowinowy (płynny wyciąg borowinowy.)

Sól żelazno-borowinowa (suchy wyciąg borowinowy.)

Dla zakładów kąpielowych i do użytku domowego wygodne te środki a co do skutku  
prawie równające się francensbadzkim kąpielom borowinowo-żelaznym rozseła

**Mattoni i Spółka** c. k. dostarczyciele **Francensbad** (Czechy).

Przepisy leczenia i broszury darm.

**Własne składy: WIEN**, Maximilianstrasse 5 i Tuchlauben 14.

Składy we wszystkich większych handlach wód mineralnych w kraju i za granicą.  
Ajencyje: Paryż 12 Rue du Helder; Londyn 267 Oxford-street; Nowy Jork Messrs P.  
Scherer and Co., 74 Park-place.

## KARLSBAD

(Karolowe Wary).

Uwadamiam P. T. Kolegów, że jak od  
lat 17 tak dalej rady lekarskiej udzie-  
lam w języku ojczystym.

*Joachim Hordynski.*

Dr. wszech nauk lekarskich.

Gross-herzog II piętro.

## Dr. Przeździecki

udziela porady lekarskiej jak lat  
poprzednich  
**w Francensbadzie**  
(Goldener Stern)

## Odwar zdrowia Lemaira.

Odwar zdrowia Lemaira używany przez  
znaną liczbę lekarzy, jest to środek naj-  
łagodniej rozwalniający orzewiający; leczy  
za parcia najuporzycwsze i cierpienia to-  
warzyszące im jak krwawnice, macin-  
nicę, dnę, gościec, ból głowy połowicy, na-  
wały mózgowe: przywraca czynności tra-  
wiącej żołądka; (patrz wskazówkę).

Apteka Lemaira w Paryżu 11 rue de  
Grammont

Dostać można w Warszawie w skła-  
dach materiałów aptecznych PP. Mrozo-  
wskiego, Zeuschnera, Szymańskiego et Comp.  
i Lilpopy; we Lwowie w aptece P. Miko-  
jascha; w Krakowie w aptekach PP. Tra-  
nezyńskiego i Redyka; w Czerniowcach w ap-  
tece P. Golichowskiego.

**HOGG, APTEKARZ, 2, RUE DE CASTIGLIONE, PARYŻ, JEDYNY PREPARATOR**

# PILULES de PEPSINE de HOGG

**PIGULEKI Z PEPSINY HOGGA.**

Preparatowi temu nadano specjalnie kształt pigulek dla zabezpieczenia go od wpływu po-  
wietrza; zachowano tym sposobem wszelkie własności temu nader pożądanemu lekarstwu i uczy-  
lono skuteczność jego niezawodną. — Pigulki Hogga przygotowują się w trojaki sposób:

- 1<sup>o</sup> PIGULEKI HOGGA z CZYSTEJ PEPSINY przeciwko upośledzonemu trawieniu, goryczy,  
wymiotom i innym przypadłościom, specjalnym żołądka.
- 2<sup>o</sup> PIGULEKI HOGGA z PEPSINY w połączeniu z żelazem odkwaszonym przez wodoródek  
przeciw słabościom żołądka powikłanym niedokrwistością, niemocą ogólną, etc., bardzo się  
wzmacniające.
- 3<sup>o</sup> PIGULEKI HOGGA z PEPSINY w połączeniu z Jodanem żelaza niepodlegającym rozkła-  
dowi, przeciw słabościom skrofulezycznym, lymfatycznym, sifilitycznym i piersłowym.

PEPSINA przez połączenie z żelazem i jodanem żelaza łągodzi własności drażniące jakie łożad  
żelazo wywierają na żołądek osób nerwowych i drażliwych. — Pigulki Hogga sprzedają się je-  
dyntę we flakonach trójgraniastych i znajdują się w głównych aptekach.

Dostać można w Warszawie w składkach materiałów aptecz. P. Gallego i J. Mrozowskię;  
we Lwowie w aptece P. Mikolajczy; w Krakowie w aptekach PP. Trauczyńskiego i Redyka;

# NEMESIS!

W odpowiedni na „drugą odprawę“ Pana **Andrzeja Saxlech-nera** w Budapeszcie właściciela **Zdroju wody gorzkiej Hunyjady Janos** możemy dziś uczynić to nader ważne doniesienie Panom Le-  
karzom i P. T. Publiczności że **królewsko-węgierskie Ministerstwo** **spraw wewnętrznych** dowiedziało się o prawnu przeciwnym naduży-  
ciu jakie od lat popełnia **Pan Andrzej Saxlechner** z swą wodą go-  
rzką **Hunyjady Janos** i wskutek tego w interesie zdrowia publiczne-  
go i kredytu węgierskich wód gorzkich zarządziło do liczby **25,259**  
**najsurowsze dochodzenie**. Dochodzenie to przeciw Panu **Saxlechne-**  
**rowi** i jego **wodzie gorzkiej Hunyjady Janos** odbywa się a nie o-  
mieszkaamy Panów **Lekarzy** i P. T. Publiczność w swoim czasie o wy-  
niku tegoż powiadomić.

**Bracia Loser w Budapeszcie**  
Właściciele Budzińskiego  
źródła gorzkiego Rakoczego

Świeżą i pewną

## KROWIANKĘ

jakotóż różne lekarskie druki rozsęła od lat 17 przez cały rok.

(za piórko ■ zła.)

**Dr. J. MUNK**  
fyzyk miejski w Wiszawie  
(Wischau in Mähren).

### ELIXIR ET DRAGÈS DU D<sup>r</sup> RABUTEAU

(Lauréat de l'Institut de France)

ELIXIR I PIGULEKI DOKTORA RABUTEAU wypróbowane zostały w szpitalach paryżkich przez profesorów Fakultetu Medycznego, którzy zalecają je jako skuteczniejsze od wszelkich preparatów zaleconych.

Preparata te z Cukorku zieloną leczą **Badaczkę**, **Wyczerpanie**, **Niedo-  
krowistość**, **regulują** **Opływy miesięczne**, **wzmocniają** **ORGANIZMY** **WYCZER-  
PANE** i **OSŁABIONE**, **nie** **sprowadzają** **niędzy** **ZATWARDZENIA**.

**Sprowadzają** **hurtowa** w **Paryżu**, u **p. CLIN et C<sup>o</sup>**, **ulica Racine, 14**. **Dostać**  
**można** : w **Warszawie**, w **składach** **materyałów aptecznych** **pp. Mrozo-**  
**wskiego, Zeuschnera, Szymanskiiego et C<sup>o</sup>** i **Lilpopa**; we **Lwowie**, w **aptece**  
**p. Mikolascha**; w **Krakowie**, w **aptece** **pp. Traczyńskiego i Rejzka**.

DO NOWO OTWORZONEGO

handlu korzennego, win, likierów i łakoci

„pod Palmą“ Rynek główny L. 41

**ANTONIEGO HAWELKI**

W KRAKOWIE

nadeszły wszelkie wody mineralne

krajowe i zagraniczne ze świeżego czerpania.

## K O W A N Ó W K O

pod Obornikami w W. Księstwie Poznańskim

### ZAKŁAD LÉCZNICZY

dla osób umysłowo chorych i cierpieniami nerwowymi dotkniętych

przyjmuje każdego czasu na kurację chorych płci obojęd, ofiarując im obok troskli-  
wej opieki i starannego leczenia, obok wygod wszelkich i przyjemności rozmaitych,  
możność pożycia familijnego w rodzinach lekarzy.

Blizszych wiadomości udziela na żądanie

Dyrekcja Zakładu

Tajny radzca zdrowia

**Dr. Żelasko.**

**Dr. Karczewski.**

# FRANCISZKA JÓZEFA

## Woda gorzka

**najsilniejsza z wód gorzkich Budy, jakoteż z pośród krajowych i zagranicznych**

Woda gorzka Franciszka Józefa zawiera najznaczniejszą dotychczas osiągniętą ilość siarkanów a wszystkie inne składniki wód gorzkich w tak zgodnym stosunku, że użycie wody tej dla jej łagodnego smaku, za **najprzyjemniejszą i najskuteczniejszą z wód gorzkich świata** uznanej, coraz więcej się szerzy.

Porównania rozbiórów znanych źródeł gorzkich uwidoczniają korzyści użycia tej wody; prócz tego liczne lekarskie doświadczenia stwierdzają, że do osiągnięcia pożądanego skutku wody gorzkiej Franciszka Józefa potrzeba użyć połowy tylko tych dawek co innych źródeł gorzkich dla tego pozwalamy sobie zalecić najusilniej Wodę gorzką Franciszka Józefa;

**Wny Prof. Dr. MAX. LEIDESDORF w Wiedniu tak się wyraża w jednym poświadczeniu:**

„Woda gorzka Franciszka Józefa wyróżnia się w swém działaniu przez to korzystnie od innych znanych wód gorzkich, że skutkuje w małych ilościach a przy dłuższem używaniu nie towarzyszą jej żadne złe skutki.“

**Zdanie Król. Radey Dr. KORANYI Prof. Kliniki lekarskiej w Buda-Peszcie.**

„Woda gorzka Franciszka Józefa wyróżnia się przez to, że ma smak łagodny nie przykry i sprawia już w małej ledwie 150 gramów wynoszącej dawce szybko skutek rozwalniający, że tenże nastaje w stosunkowo krótkim czasie bez przykrych skutków ubocznych, a woda ta nawet przy dłuższem użyciu nie psuje apetytu i trawienia.“

Naturalna woda gorzka Franciszka Józefa znajduje się w zapasie we wszystkich większych składach wód mineralnych i w większej części aptek całego świata; na życzenie urzęda się składają wszędzie pod najprzystępniejszymi warunkami.

Pisma rozsła się gratis.  
**Dyrekcja rozsełki w Buda-Peszcie.**

# Dr Maurycy Zebrowski,

ordynować będzie na czas kąpielowy w **Szczawnicy**, a w porze winogronowego leczenia i miesiącach zimowych w **Meranie**.

## LECZENIE CHORÓB PIERSIOWYCH

we wszelkim stopniu suchot gardlanych i w ogólności wszelkich słabości piersi i gardła przez użycie

## SILPHIUM CYRENAICUM

wypróbowane przez Dra LAVAL w szpitalach wojskowych i cywilnych w Paryżu i w głównych miastach Francji. SILPHIUM przygotowuje się w Tynkturze, w granulkach i w proszku.

W Paryżu w aptece PP. Derode i Deffis, 2, rue Drouot.

W Warszawie w składach materiałów aptecznych PP. Gallego i Mrozowskiego i w aptece P. Lilpopy; w Płocku w składzie materiałów aptecznych P. Szabrańskiego; w Wilnie w aptece P. Chrościeckiego; w Kijowie w aptece P. A. Marciniuczka; we Lwowie w aptece P. Mikolascha; w Krakowie w aptekach PP. Trauczyńskiego i Redyka; w Poznaniu w aptece P. Dra Mankiewicza i w składzie materiałów aptecznych P. Barcikowskiego.

## ZAKŁAD WODOLECZNICZY

# PRIESSNITZTHAL

pod Wiedniem (stacja kolei południowej Mōdling) okolica piękna, urządzenia wygodne. Prócz hydroterapii leczenie elektrycznością, gimnastyką i dyjetetyczne.

**Otwarcie 20 kwietnia.**

Zarząd zakładu „Priessnitzthal“, w Wiedniu Parkring, Nr. 2.

## ZAKŁAD LECZNICZY (hydriatyczny) w Sassowie

mila gościńcem od kolei stacja **Złoczów** jest otwartym. Leczenie wodą, elektryką inhalacją, gymnastyką, mlekiem. Zakład leży nad rzeką Bug w pośród tysięcy morgów lasu sosnowego. Wyborne miejsce do użycia wód mineralnych. Traktyjnia w zakładzie. Dotyczące zapytania uprasza się za receptą skutecznie.

**Dr. Kurzbauer.**

## ASTMY

Duszność, chrypka, katary zardawione i wszelkie cierpienia kanałów oddechowych ustępują po użyciu Rurek antiastmatycznych p. Levasseura, 23. rue de la Monnaie w Paryżu.

Dostać można w składach materiałów aptecznych P. Gallego i J. Mrozowskiego ulica Miodowa w Warszawie; w Krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego; we Lwowie w aptece p. Mikolascha; w Brodach w aptece p. Kullaka.

## NEWRALGIE

wszelkie cierpienia nerwowe każdej chwili ustępują po użyciu pigulek antinewralgicznych Dra CRONIER. Skład w Paryżu w aptece p. Levasseur, rue de la Monnaie 23.

## CAPSULES ET DRAGÉES

AU  
BROMURE DE CAMPHRE

**DU Docteur CLIN**

Lauréat de la Faculté de Médecine à Paris

(PRIX MONTHYON)

KAPSUŁKI I PIĞUŁKI Dra CLIN z Bromku kamforowego używają się w słabościach muzu i nerwów, chorobach serca i kanałów oddechowych, a szczególnie następujących: Astmie, Bezsenności, Biciu serca, Hysterjach, Padacze, Zawrotach, Obłądźcie, Boleściach głowy, Dolegliwościach narządu moczowo-płciowego, dla ukojenia wszelkich rozdrażnień nerwowych.

W PARYŻU u p. CLIN et Co, ul. Racine, 14.

Dostać można: w **Krakowie**, w aptekach pp. Trauczyńskiego i Redyka i we wszystkich znaczniejszych aptekach.

Mamy przed sobą kilka orzeczeń o

**prawdziwych**

# WILHELMA

o przeciwdnawych przeciwgośćcowych

## krew czyszczących ziółkach

i dla powiadomienia czytelników podajemy poniżej niektóre z nich:

**Dr. Rust** wyraził się w publicznym zgromadzeniu o tém środku „Ziółka krew czyszczące **Wilhelma** zasługują na nazwę środka ludowego dostarczają bowiem corocznie tysiące próbswego szczęśliwego działania w cierpieniach gośćcowych i dnawych, jestto środek, do którego równie chętnie ucieka się bogaty jak i ubogi i spodziewa się od niego pewnej pomocy, jestto środek, który najznakomitsi lekarze z przeświadczenia sami zalecają. — **Dr. Röder** napisał w „*Medicinisches Wochenchrift*“ (1871). „Ziółka krew czyszczące **Wilhelma** są wedle zasad lekarskich bardzo udaną mieszaniną takich istot roślinnych, które swoiste mają działanie na surowicze tkanki skóry, w której w skutek zaburzonej i zniesionej harmonii między elektrycznością powietrzni i skóry ból się objawia i do stopnia niezniesienia wzmaga”. — **Radca dworu i Prof. Oppolzer** powiedział przy łóżku chorego na dnę: „Ziółka krew czyszczące **Wilhelma** zasługują na bliższą uwagę, bo wielu chorych, którym na ich żądanie użycia tych ziółek dozwoliłem bardzo sobie skutek ich chwaliło”.

**Ostrzega się przed fałszowaniem i oszustwem.**

Przy zakupie raczy P. T. publiczność ściśle baczyć na moją prawną markę ochronną i na moją firmę uwidocznioną na stronie zewnętrznej każdego pakietu ażeby przez fałszerstwo nie być oszukaną.

Prawdziwych przeciwdnawych, przeciwgośćcowych ziółek przeczyszczających **Wilhelma**, dostać można tylko w pierwszej międzynarodowej fabryce przeciwdnawych, przeciwgośćcowych Ziółek przeczyszczających **Wilhelma** w Neunkirchen pod Wiedniem, lub w mych składach po dziennikach ogłoszonych.

**Pakiet na 8 dawkę podzielony**, przyrządzony wedle przepisu lekarskiego wraz z opisem sposobu użycia w różnych językach, kosztuje 1 zlr., prócz tego na stempel i opakowanie 10 kr.

Dla dogodności P. T. Publiczności prawdziwych przeciwdnawych, przeciwgośćcowych Ziółek przeczyszczających **Wilhelma** dostać także można:

w Krakowie w Aptece Józefa Trauczyńskiego (64)

w Brzeżanach u G. Fadenhechta.  
w Kamionce strumiłowej u Zawalkiewicza  
we Lwowie u Jak. Baisera Apt.  
„ Kal. Krzyżanowskiego Apt.  
„ Jak. Piepessa Apt.  
„ Zyg. Ruckera Apt.

w Nowym Targu u Karola Lauera.  
w Przemyślu u Fr. Gaidetsebki.  
w Stanisławowie u Ferd. Stechera Apt.  
w Stryju u Zyg. Dragowskiego Apt.  
w Tarnowie u W. d. A. Wielogórskiego.  
w Złoczowie u O. Fadenhechta.

# LUBIENIŃ

## Zakład zdrojowo-kąpielowy

zostanie otwartym 20 maja b. r.

Łazienki do kąpiel siarczanych i siarczano-szlamowych zostały odnowione. Łazienki do kąpiel rzecznych na rzece Wereszczycy nowo wybudowane.

Wyrób żętycy owoców w tym roku wprowadzono i nieczarnię urządzono w samym zakładzie.

Kumys i wszelkie wody mineralne krajowe i zagraniczne na składzie.

Restauracja, cukiernia i dwa sklepy korzenne zaspokoją wymagania Szanownej Publiczności po najniższych cenach.

W tym roku utworzono także restaurację izraelską, koszerną.

Codziennie świeży chleb i bułki.

Pomieszkania odnowiono, park upiększony, a wyborna muzyka, fortepian, bilard, czytelnia etc. etc. uprzyjemnią Szanownej Publiczności pobyt w Zakładzie.

Lekarz i apteka w miejscu. Poczta osobowa i listowa kursuje między Lwowem a Lubieniem 2 razy dziennie. Stacja telegraficzna w miejscu. Na stacjach kolei żelaznych Gródek lub Szczerzec oddalonych od Lubienia jedną milę drogi mrowanej, czekają zawsze podwoły. Dyrekcja Zakładu przyjmuje także zamówienia na takowe.

**Dyrekcja.**

**Pierwszy Zakład leczniczy igliwiowy.**

Salon inhalacyjny, kąpiele parowe i wannowe

w

**Perchtoldsdorfer koło Wiednia przy kolei poludniowej (stacja telegraficzna).**

Otwarcie w dniu 6 maja.

Przewleczone choroby jak: astmy, chrzypki, niezity oskrzelowe, dna, gościec, rwa kulszowa, białe upławy, porażenia i t. p. bywają tu szybko i doszczętnie leczone.

**Kozeska** a) wyciągu igliwiowego sosnowego do kąpiel i do odświeżenia powietrza. b) „*eteryczno ołcisłego*” do wzięwania

Można dostać w aptece „pod gwiazdą” Pana K. W is z n i e w s k i e g o w Krakowie. **Dr. JOZEF STEDRY.**

Bliższych szczegółów udziela

# APTEKA

POD GWIAZDĄ W KRAKOWIE

Konstantego Wiszniewskiego

Poleca **Wodę gazową** z pyrofosforanem żelaza z **Fabryki Struwego** z Wrocławia, używaną zwłaszcza w chorobach dzieci jakotóż i dorosłych gdzie żelazo jest wskazane, nie sprawiając zatwardzenia.

Tabletki zawierają 200 gram.

Poleca również pigułki z **Bronkiem kamforowym Dra Clina** jakotóż: **Pigułki, Syrup i Elixir z chlorkiem żelazawym Dra Rabuteau.** Utrzymuje na składzie przybory do oprawy według **Listera i Thierscha.**

Także zupełnie świeży **Tran** rybi budy i sólty z Bergien wszystkie **wody mineralne.**